



Iława. Radni podzieleni dokładnie pół na pół. Dlaczego przepadła głośna prawicowa Karta Praw Rodzin? Przeczytaj opinie radnych

data aktualizacji: 2019.06.24



Samorządowa Karta Praw Rodzin, czyli - mówiąc w ogromnym skrócie i uproszczeniu - chęć wyrażenia sprzeciwu wobec forsowanej przez niektóre środowiska ideologii LGBT, to jeden z kilku gorących tematów, poruszonych podczas dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Iławie.

Wprowadzenia karty chciała najpierw radna Ewa Jackowska, a gdy się z tego wycofała, inicjatywę przejął klub radnych PiS na czele z wiceprzewodniczącym rady Andrzejem Rykaczewskim.

Co w tej sprawie powiedzieli uczestnicy miejskiej debaty? Przeczytaj poniżej:

Burmistrz Dawid Kopaczewski:

Apeluję, by opowiedzieć się przeciw tej karcie. Jest mi bliska idea, by do samorządu lokalnego nie wprowadzać kwestii światopoglądowych, które tylko poróżnią mieszkańców. Dotyczy to zarówno tej karty, jak i każdej innej o charakterze światopoglądowym.

Apeluję, byśmy nie dawali naszemu społeczeństwu okazji do sporów. Wartości związane z polską rodziną nie są zagrożone. Są gwarantowane Konstytucją. Żaden inny dokument

niższej rangi ani tego nie zmieni, ani nie wzmocni.

Deklaruję, że żadna inna karta nie powinna być procedowana na tej sesji.

Pamiętajmy też, że na żadne zajęcia dodatkowe już teraz dziecko nie uczęszcza bez zgody rodziców. Powielanie takich zapisów nie ma sensu. To tylko znów podzieli nas wszystkich na pół.

Wiceburmistrz Dorota Kamińska:

Boję się o to, że wkraczamy w rolę ustawodawcy. Może się okazać, że karta zobowiązuje nas do pewnych rzeczy, a nie mamy wpływu na rozstrzygnięcia ustawowe.

Andrzej Rykaczewski (wnioskodawca):

Karta nie wprowadza żadnych nakazów ani treści światopoglądowych. Mówi tylko o tym, że rodzice powinni wychowywać swoje dzieci zgodnie ze swoim światopoglądem, Natomiast karta nie określa, jak wychowywać. Karta podpowiada też samorządowi, jak pomóc rodzinie, ponadto wzmacnia tożsamość małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz chroni rodziny i rodzicielstwo.

Michał Kamiński:

W mojej ocenie nie każdy rodzic śledzi, jakie zajęcia są w szkole, jakie treści są wtedy przemycane. Karta podnosi świadomość rodziców w tym zakresie, zwraca uwagę, że jako rodzic warto się nad tym pochylić i zachować czujność.

Edward Bojko:

Zwracam się do pomysłodawców z apelem, by dzisiaj wycofali tę uchwałę, wymaga ona jeszcze pracy. Nie neguję natomiast celowości przyjęcia takiej uchwały.

Ewa Jackowska:

Pan burmistrz Kopaczewski stwierdził, iż ta uchwała jest to bubel prawny. Na pana miejscu byłabym ostrożna z ferowaniem takich opinii. To za pana rządów wojewoda "uwalił" więcej uchwał, niż podczas całej poprzedniej 4-letniej kadencji. Wyrażam sprzeciw. Sprawy ideologiczne mają miejsce w samorządzie. Trzeba je tylko wyważyć, by nie stanowiły większości.

W dalszej części dyskusji: To ja jako rodzic chcę decydować, kiedy jest właściwy czas na przekazanie dziecku treści związanych z seksedukacją".

Elżbieta Prasek:

Wychowanie dziecka zaczyna się od rodzica. Ile byśmy kart nie wprowadzali, nie będą one miały racji bytu, jeśli rodzic nie będzie naprawdę czuł się rodzicem. To jest kolejne narzucanie czegoś rodzicom. Rodzina jest podstawową jednostką, komórką społeczną. Tam się wszystko zaczyna. Na siłę nic rodzicom do głowy nie wbijemy.

Wojciech Szymański:

Karta ma wzmocnić prawa rodziców, nic im nie narzucamy.

Michał Młotek:

Uważam, że samorząd powinien być wolny od ideologii. Samorząd ma jednoczyć, nie wykluczać, nie dzielić. Nie uszczęśliwiamy mieszkańców na siłę. Myślę, że w Iławie zawsze było miejsce dla wszystkich i tak będzie nadal. Proszę wszystkich państwa: nie dzielmy iławian. Proszę zwrócić uwagę na to, jakie emocje wywołuje ta karta, zarówno w tej radzie, jak i wśród mieszkańców.

Dyskusję zamknięto po tym, jak formalny wniosek w tej sprawie złożyła Ewa Jackowska. W ten sposób nie mieli już szansy wypowiedzieć się Tomasz Sławiński i Anna Pogodowska, którzy sygnalizowali taką chęć. "Niedobra praktyka" - skomentował przewodniczący Młotek, który chciał jednak dopuścić zainteresowanych tym radnych do głosu, a już nie miał takiej możliwości.

Głosowanie radnych w sprawie wprowadzenia Samorządowej Karty Praw Rodzin.

Za: Foryś, Hatała, Jackowska, Kamiński, Rochowicz, Rozborski, Rykaczewski P., Rykaczewski A., Szymański, Wyżlic (10).

Przeciw: Bojko, Miecznikowski, Młotek, Paczkowski, Pogodowska, Prasek, Ptasznik, Rychlik, Sławiński, Woźniak (10).

Wyłączył się z głosowania: Żyliński.

Projekt uchwały wymaga większości głosów. Projekt dotyczący Samorządowej Karty Praw Rodzin jej nie uzyskał i w ten sposób przepadł.

Jakie główne wartości - według inicjatorów - przyświecają Samorządowej Karcie Praw Rodzin?

- [Jest to] wyraz obrony wartości poświadczonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w tym: tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją - głosi stanowisko w projekcie uchwały Rady Miejskiej w Iławie.

Pod uzasadnieniem podpisał się wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Iławie i jednocześnie przewodniczący Klubu Radnych PiS.

- W ostatnich miesiącach podjęto próby podważenia na poziomie samorządowym gwarantowanych konstytucyjnie praw rodzin, w tym praw rodziców i dzieci oraz prawnej tożsamości i ustrojowej pozycji małżeństwa - napisał Andrzej Rykaczewski. - Najbardziej stanowczy sprzeciw wywołała podpisana przez prezydenta Warszawy "Deklaracja LGBT+", która zawiera nie tylko szereg ideologicznych postulatów naruszających standardy bezstronności światopoglądowej władz publicznych, ale też zapowiedź wprowadzenia do szkół permissywnej edukacji seksualnej według standardów WHO budzących zasadnicze wątpliwości z perspektywy konstytucyjnej zasady ochrony dzieci przed demoralizacją.

Jak informuje Rykaczewski, Samorządowa Karta Praw Rodzin powstała po "szerokich konsultacjach społecznych" przy współudziale takich organizacji jak Instytut Ordo Iuris, Centrum Życia i Rodziny, Citizen Go Polska, Fundacja Mamy i Taty, Ruch 4 Marca, Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych "Szczęśliwy Dom" w Gdańsku, Stowarzyszenie "Dar Życia", Stowarzyszenie Pedagogów "Natan" i Stowarzyszenie Rodzice Chronią Dzieci.

- Przyjęcie karty przez władze samorządowe zapewni poszanowanie pierwszeństwa i autonomii rodziców w wychowaniu dzieci, zagwarantuje jawność współpracy szkół z organizacjami zewnętrznymi oraz konieczność uzyskania zgody rodziców na udział ich dzieci w kontrowersyjnych zajęciach dodatkowych - podsumował Andrzej Rykaczewski.

Wsparcie wartości, o których jest mowa, miało być możliwe dzięki konkretnym, ujętym w uchwale rozwiązaniom. To m.in. przyjęcie "Kodeksu dobrych praktyk" - zbioru wzorcowych rozwiązań, pokazujących, jak praca szkół może zostać zorganizowana w oparciu o zasadę ich pomocniczości wychowawczej wobec rodzin, publiczne udostępnianie informacji o współpracy szkół z organizacjami pozarządowymi, powołanie Rzecznika Praw Rodziny, konieczność określenia - w przypadku każdego przyjmowanego aktu prawa miejscowego - czy wpłynie on na sytuację rodzin oraz przyjęcie programu certyfikacji przedsiębiorców, stosujących rozwiązania sprzyjające rodzinie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/58195-ilawa-radni-podzieleni-dokladnie-pol-na-pol-dlaczego-przepadla-glosna-prawicowa-karta-praw-rodzin-przeczytaj-opinie-radnych>